

Postrzeganie przestrzeni w opowiadaniach beskidzkich Andrzeja Stasiuka

Iwona Mityk

Jan Kochanowski University

Institute of Literary Studies and Linguistics

Uniwersytecka 17, 25-406 Kielce, Poland

Email: iwona.mityk@ujk.edu.pl

ORCIDiD: <https://orcid.org/0000-0002-7223-6851>

Research Interests: Contemporary Polish prose, Polish young adult literature

Abstrakt. Polski pisarz Andrzej Stasiuk należy do pokolenia urodzonego około 1960 roku. Obszar Beskidu Niskiego stanowi scenę kilku jego tomów opowiadań: *Opowieści galicyjskich*, *Dukli*, *Zimy*. Niniejszy artykuł dokonuje analizy sposobu przedstawiania w nich przyrody i otoczenia bohaterów. W tym kontekście istotną rolę odgrywa wykreowany przez Stasiuka narrator, który opisuje okolicę. Przeprowadzona analiza filologiczna wykazuje, że w opowiadaniach pisarz skupia się na przedstawieniu przemian, jakie zaszły na tym terenie w latach 90. XX wieku w życiu jego mieszkańców, ale również interesuje się regionalną przyrodą. Przedstawiana prowincja jest postrzegana w opozycji do centrum, z kolei charakteryzująca ją stagnacja – do ruchliwości trybu życia świata zewnętrznego, majestatyczne wzniesienia górskie – do dolin zamieszkiwanych przez ludzi, surowa natura – do cywilizacji, chwila obecna – do czasów minionych. Narrator przedstawia losy postaci, lecz uzupełnia fabułę skojarzeniami rodzącymi się w trakcie jego wędrówki po okolicy, gdyż zastanawia się nad sposobami postrzegania przestrzeni. W jego rozważaniach istotna jest zarówno przestrzeń fizyczna, jak i przestrzeń mentalna.

Słowa kluczowe: polska proza współczesna; przestrzeń; przestrzeń mentalna.

Perception of Space of Andrzej Stasiuk's Beskid Stories

Abstract. Polish writer Andrzej Stasiuk is a representative of the generation born around 1960. The Low Beskids region serves as the backdrop for several collections of his stories, including *Opowieści galicyjskie*, *Dukla* and *Zima*. In this context, the role of the narrator, as conceived by Stasiuk, is of particular significance. This article explores how the narrator perceives the terrain. Philological analysis has shown that the author focuses on describing transformations that occurred in the area in the 1990s in ordinary people's lives, but also on the regional nature. The presented backwoods are viewed in opposition to industrial centres, and the standstill in this area is in opposition to an active lifestyle in the external world, majestic mountains to human valleys, severe nature to civilisation, and the present time to the past. The narrator's role is twofold: he reports on the protagonists' actions while concurrently offering personal reflections. The author's primary focus is on the concept of place and, more specifically, on the perception of place. The physical space is integral to the formation of nature and characters; however, the mental space is particularly salient insofar as it refers to the narrator's mode of perceiving reality.

Keywords: contemporary Polish prose; literary space; mental space.

Submitted 14 November 2024 / Accepted 6 February 2025

Jeikta 2024 11 24 / Priimta 2025 02 06

Copyright © 2025 Iwona Mityk. Published by Vilnius University Press. This is an Open Access article distributed under the terms of the [Creative Commons Attribution License CC BY-NC-ND 4.0](#), which permits unrestricted use, distribution, and reproduction in any medium provided the original author and source are credited.

Wstęp

Obszar Beskidu Niskiego stanowi sceneryę kilku tomów opowiadań Andrzeja Stasiuka. Niniejszy artykuł poświęcony jest analizie sposobów przedstawiania w nich scenerii regionu Beskidu Niskiego. W przeprowadzanej analizie opowiadań widoczne są zabiegi nastawione na eksponowanie przez autora natury, która staje się w fabule równie ważna, jak losy bohaterów. Pisarz dokonuje opisu okolicy z perspektywy narratora wpisanego w świat przedstawiony. Dlatego istotne dla wymowy zbiorów okazują się też umieszczone w warstwie narracyjnej przemyślenia oraz skojarzenia związane z okolicą, w której narrator przebywa. Narrator bowiem przedstawia losy postaci, lecz uzupełnia fabułę skojarzeniami rodzącymi się w trakcie wędrówki po okolicy, gdyż zastanawia się nad sposobami postrzegania przestrzeni. W jego rozważaniach istotna staje się zarówno przestrzeń fizyczna, jak i przestrzeń mentalna.

Pisarstwo Andrzeja Stasiuka w miarę kolejnych podróży autora poszerza krąg prezentowanych penetracji terenów Europy Środkowej. Anita Frankowiak pisząc o prozie Stasiuka wskazuje, że jednym z najbardziej interesujących w niej zagadnień jest opis świata przedstawionego: „Wiadomo też, że historie malowane w krajobrazie zapomnianych zakątków Europy są jednym z ciekawszych wariantów dyskusji o prozie tego pisarza” (Frankowiak, 2011, s. 71).

Stwierdzenie to można odnieść także do opowiadań, które odmalowują współczesną rzeczywistość polskiej prowincji. Początkowo bowiem pisarz wypracowywał swój warsztat twórczy odzwierciadlając wizerunek polskiej prowincji lat 90. XX wieku. Fabuły jego zbiorów opowiadań, takich jak: *Opowieści galicyjskie* (1995), *Dukla* (1997), *Zima* (2001b), zostały usytuowane na obszarze Beskidu Niskiego. Przestrzeń w tych utworach Stasiuka odgrywa ważną, a czasem nawet kluczową funkcję, co wyraźnie sygnalizuje on w warstwie narracyjnej. Literackie zainteresowanie południowo-wschodnim regionem Polski wiązało się z zamieszkaniem w nim samego pisarza, który osiedlił się najpierw w 1986 roku w wiosce Czarne, a następnie w pobliskim Wołowcu, usytuowanym niedaleko Dukli. Dlatego mógł on poznać zarówno topografię górzystego terenu, położonego na obrzeżach kraju, jak i przyrzeć się życiu jego mieszkańców. Dzięki temu jest to obserwacja prowadzona nie w formie przelotnego, powierzchownego czy turystycznego oglądu, lecz na zasadzie niespiesznej codziennej penetracji okolicy, stopniowego zagłębiania się w lokalną atmosferę, jej specyfikę¹.

Wpływ przemian lat 90.

Lokalizacja tych ziem na krańcu organizmu państwowego niosła za sobą określone skutki dla ich funkcjonowania za czasów PRL-u, kiedy traktowano je jako głęboką prowincję ze względu na oddalenie od tętniących szybkim tempem życia skupisk miejskich,

¹ W późniejszej książce *Fado* pisarz podkreślał wagę miejsca swojego zamieszkania jako rzutującego na sposób patrzenia na okoliczne tereny: „Od siedemnastu lat mieszkam w Karpatach i nauczyłem się myśleć o nich jak o odrębnym państwie albo nawet kontynencie” (Stasiuk, 2006, s. 63).

wielkich ośrodków przemysłowych czy głównych dróg krajowych. Z kolei wraz ze zmianami ustrojowymi przełomu lat 80. i 90. XX wieku, a w konsekwencji otwarciem granic państwowych, nastąpiła odmiana postrzegania okolicy.

Z trzech tomów opowiadań najszerszą panoramę miejscowego krajobrazu oraz obraz miejscowego środowiska oddał pisarz w *Opowieściach galicyjskich*, w których więcej uwagi poświęca losom bohaterów w kontekście przemian społeczno-politycznych, skupiając się na ich oddziaływaniu na miejscową społeczność. Takie ujęcie jest charakterystyczne dla pisarzy z pokolenia Stasiuka, jak zauważa Hanna Gosk: „Przeszłość PRL-owska w ich utworach zatracza ostre rysy ideologiczne, staje się rekwizytornią obyczajów, przedmiotów, które można wspominać z niejaką nostalgią” (Gosk, 2008, s. 18). *Dukla* natomiast na tle pozostałych zbiorów mocniej wysuwa na plan pierwszy osobę narratora oraz postrzeganie miasteczka z jego perspektywy, co niweluje linearny tok fabularny, a wyzwala jego obszerne rozważania, bazujące na skojarzeniach wywoływanych przez oglądane krajobrazy. Dominuje w niej powiązanie obserwacji świata zewnętrznego ze spojrzeniem narratora również w głąb siebie. Stąd nie poprzestaje on na wnikliwej obserwacji chwili teraźniejszej, lecz także przywołuje własne przeżycia z przeszłości. Szymon Trusewicz przy analizie jednej z *Opowieści galicyjskich* stwierdza, że: „Andrzej Stasiuk w swojej prozie podejmuje problematykę czasu i przestrzeni w aspekcie ontologicznym, używając często języka filozoficznego” (Trusewicz, 2017, s. 194).

Wymienione zbiory opowiadań Andrzeja Stasiuka jako odnoszące się wprost (z przywoływaniem autentycznych nazw gór, dolin czy miejscowości) do południowo-wschodnich rejonów kraju można nazwać beskidzkimi. Określenie to jest stosowne zarówno z powodu umiejscowienia fabuły w Beskidach, jak i z powodu wyeksponowania samej scenerii, funkcjonującej w nich nie tylko dzięki opisom krajobrazu, lecz również ze względu na wagę, jaką przywiązuje do niej narrator. Analizowane zbiory są ze sobą powiązane nie przez dzieje głównych postaci, ale właśnie poprzez scenerię. Pisarz skupia się w nich nie tyle na czynach bohaterów, co właśnie na świecie beskidzkiej prowincji, rzeczywistości oddalonej od głównych nurtów współczesnej historii, która jednak na niego wpływa, mimo oddalenia dociera do opisywanych przez prozaika zapomnianych ustroni i powoli je przekształca. Stasiuk utrwała zatem w opowiadaniach świat odchodzący w przeszłość. Marek Zaleski określa go słusznie jako „kronikarza polskich peryferii w dobie transformacji” (Zaleski, 2008, s. 88).

Wymownym przejawem przemian społeczno-ekonomicznych jest w *Opowieściach galicyjskich* zestawienie dwóch odmiennych, o kontrastowym przeznaczeniu obiektów architektonicznych, jakimi są kiosk i cerkiew. Ożywienie gospodarcze sprawia, że kiosk napęłnia się kolorowymi towarami, które przyciągają uwagę miejscowych. Cerkiew przeniesiona zostaje do niedalekiego skansenu. Obiekty te reprezentują dwie sfery życia ludzkiego, których relacje, jak sugeruje narrator, uległy zachwianiu. Przewagę zyskała sfera materialna, konsumpcyjna, która krzykliwym blichтром zaczęła przesłaniać postaciom sferę duchową.

Wybór tego typu miejsca na akcję opowiadań wiąże się z określonymi konsekwencjami. Opisywana okolica położona jest na prowincji, czyli daleko od głównych dróg

tranzytowych oraz dużych ośrodków miejskich z ich szybkim tempem życia, lecz blisko granicy państwa, co w końcu lat 80. minionego stulecia stanowiło istotne ograniczenie możliwości poruszania się – ze względu na ówczesne uwarunkowania geopolityczne. W roku 1989 odmiennie również można interpretować położenie opisywanych terenów, ponieważ stały się one miejscem dogodnym w kontekście możliwości podróżowania poza granicę. Tego typu postrzeganie nie dotyczy jednak bohaterów opowiadań. Dla nich rodzime okolice Dukli nieodmiennie stanowią centrum świata, ogniskują najważniejsze zjawiska człowieczej egzystencji. Podczas swoich wędrówek tę ich perspektywę dostrzega również narrator: „wyobraźnia puchnie jak balon z lekcji fizyki włożony pod klosz pompy próżniowej. I wtedy Dukla staje się centrum świata, omfalos uniwersum – rzecz, w której zaczynają się wszystkie rzeczy, rdzeń, na który niszczą się kolejne warstwy ruchomych zdarzeń <...>” (Stasiuk, 1997, s. 45).

Położenie Beskidu Niskiego do lat 90. minionego wieku na peryferiach szlaków komunikacyjnych przyczyniło się również do zachowania odrębności okolicy, która w przeszłości historycznej przypisana była przez lata do obszaru Galicji. Dodatkową wskazówką takiego odczytania jest tytuł pierwszego z omawianych tomów – *Opowieści galicyjskie*. Wszystkie wymienione zbiory nie wykraczają poza ten obszar. Postrzeganie go przez narratora jest specyficzne, gdyż przedstawia on okolicę jako w zasadzie skomunikowaną z resztą świata, lecz równocześnie stwarza wrażenie przestrzeni zamkniętej, wywołuje pozorny efekt nieprzekraczalności widzianej przestrzeni:

No więc Dukla. Dziwne miasteczko, z którego nie ma już dokąd pojechać. Dalej jest tylko Słowacja, a jeszcze dalej Bieszczady, lecz po drodze diabeł powtarza jak litanię swoje „dobranoc” i nic z rzeczy ważnych się nie przydarza, nic tylko kruche domy przycupnięte przy szosie jak wróble na drucie, a pomiędzy nimi wietrzne wygony nieodmiennie zakończone niebem, które wznosi się, a potem przegina, zawisa nad głową, by wesprzeć się o przeciwległy skraj horyzontu. Tak jest – Dukla, uwertura pustych przestrzeni. Dokąd można pojechać z Dukli? z Dukli można tylko wracać. Podkarpacki Hel, urbanistyczna ultima Thule (Stasiuk, 1997, s. 44).

Do takiego postrzegania przyczynia się nie tylko oddalenie od centrum i bliskość granicy państwowej, lecz także górzyste ukształtowanie terenu oraz zachowanie samych bohaterów, z których większość nie odczuwa potrzeby dłuższych wyjazdów. Nieliczne postaci przybywają tu z zewnątrz, mało też jest takich, które z niej odchodzą. Uwarunkowane jest to sytuacją charakterystyczną dla przestrzeni prowincjonalnej, ale i poczuciem samowystarczalności okolicy. Dla bohaterów opowiadań beskidzkich punktem odniesienia jest najbliższa okolica. To ona stanowi niezmiennie centrum ich świata. W przeciwieństwie do narratora postaci nie doświadczały do tej pory pragnienia wyjścia poza swoją małą ojczyznę, dopiero następujące przemiany powoli skłaniają niektórych do brania pod uwagę takiej możliwości.

Dla obrazu przestrzeni istotny jest zatem również czas, w jakim Stasiuk umieszcza fabułę omawianych zbiorów opowiadań, ponieważ wówczas, jak wspomniano, w Polsce nastąpiły znaczące przemiany polityczno-społeczne. Dało to asumpt prozaikowi do

uchwycenia wpływu zmiany zachodzącej na planie wielkiej historii na życie przeciętnych obywateli południowo-wschodniego regionu kraju. Pisarz stara się zbliżyć do ich postrzegania rzeczywistości, zrozumieć ich sposób widzenia świata, co nie pociąga jednak za sobą narracji prowadzonej z punktu widzenia kreowanych postaci. W świat przedstawiony Stasiuk wpisuje osobę narratora, który występuje jako świadek dziejących się zdarzeń (niczym reporter zbiera informacje od naocznych obserwatorów), a w rozbudowanej warstwie narracyjnej nie rezygnuje z komentowania wypadków czy snucia nasuwających mu się w związku z losami bohaterów lub kształtem i barwą scenerii skojarzeń.

Postać narratora

Postać narratora pełni w postrzeganiu świata przedstawionego w opowiadaniach Stasiuka kluczową rolę². W późniejszych utworach, takich jak *Podróż do Babadag* czy *Wschód*, jest to narrator usytuowany w funkcji podróżnika, wędrowca³, zatem człowieka nastawionego na badanie terenów nieznanych, które stara się przybliżyć czytelnikowi, relacjonując swoje spostrzeżenia, dotyczące charakterystycznych elementów krajobrazu i zachowań ludzkich. W opowiadaniach beskidzkich usytuowanie narratora nie odpowiada jednak tego typu kreacji. Jest on tu co prawda niedawnym przybyszem, a nie postacią stale mieszkającą w opisywanej okolicy, zatem stanowi element napływowy, lecz nie jest już postrzegany jako obcy, przed którym należy się strzec, czy zachowywać ostrożność. To postać, która zdołała już wrosnąć w tutejszą społeczność na tyle, żeby być przez nią zaakceptowana, mimo zachowywania pewnego dystansu. Narrator zna losy i osobowości przedstawianych postaci, gdyż jest przez nie traktowany jako osoba, która zdołała zdobyć ich zaufanie. Dzięki temu może w prowadzonych z miejscowymi rozmowach zostać dopuszczony do mniej oficjalnych informacji i anegdot. Pozycja narratora w fabule opowiadań beskidzkich jest zatem niewrażliwa dla ich odbioru.

Zdaje się mieć on status widza, obserwatora, oglądającego otaczającą go rzeczywistość, która stoi nieco z boku, nie pozostaje w centrum wydarzeń, nie bierze aktywnego udziału w toczącym się życiu miejscowej społeczności, chociaż nie można stwierdzić, że się wyraźnie izoluje od pozostałych bohaterów. Nie występuje tu alienacja od wypadków zewnętrznych, natomiast istnieje pewien dystans wytworzony ze względu na przybycie narratora do opisywanego świata z zewnątrz. Mimo to stara się on wnikać w sposób rozumowania miejscowych ludzi, oddać ich sposób egzystencji, podejmuje próby zrozumienia jej, odkrycia jej źródeł bądź pobudek działania bohaterów. Z tego względu można stwierdzić, że narrator staje się współuczestnikiem przedstawianych zdarzeń oraz ich komentatorem.

Narrator wyróżnia się na tle postaci z kręgu miejscowego środowiska doświadczeniem zamieszkiwania w innych regionach, w konsekwencji nagromadzeniem różnorodnych

² Andrzej Werner podkreśla znaczenie w najnowszej prozie postaci narratora – „nie tyle przedmiot opowieści jest tu istotny, ile podmiot, który potrafi być swojakiem na jakże egzotycznych obszarach” (Werner, 2008, s. 138).

³ Anita Frankowiak określała narrację w utworach Stasiuka właśnie jako narrację wędrowca i narrację poszukującą (Frankowiak, 2011, s. 71).

wrażeń i obserwacji, których uzyskanie poszerzyło jego perspektywę widzenia, a także przyczyniło się do bardziej krytycznego oglądu świata, czego nie mogło osiągnąć wiele postaci nieprzerwanie zamieszkujących opisywane strony. Od większości pozostałych postaci odróżnia narratora nie tylko sposób obserwacji otoczenia, lecz również to, że nie poprzestaje on na samej rejestracji zjawisk, które postrzega, nie ogranicza się wyłącznie do percepcji, ale doznania związane z wędrowaniem po okolicach Dukli uzupełnia sukcesywnie o własne przemyślenia.

Sklonność do snucia rozważań staje się jego cechą charakterystyczną, która niejednokrotnie dominuje nad ciągiem prezentowanych wydarzeń, która wyzwala pracę pamięci, pobudza skojarzenia z analogicznymi do postrzeganych miejscami, postaciami bądź wydarzeniami, które rozegrały się w przeszłości, a przywołane w danym momencie stają się pośrednim objaśnieniem drogi jego rozumowania. Przebieg przemyśleń narratora staje się zatem procesem, w którym dokonuje on swoistej selekcji oraz porządkowania obserwowanej przestrzeni na własny użytek. Występują tu zatem dwa rodzaje przestrzeni. W swoich rozważaniach o ukształtowaniu przestrzeni w utworach prozatorskich Michał Głowiński określa je w następujący sposób: „przestrzeń ogarniająca i przestrzeń ogarniana, panująca nad człowiekiem i jemu podporządkowana. Albo inaczej: przestrzeń rzeczywista, czy – jeśli kto woli – fizyczna, w której się poruszam, w której żyję, którą tak czy owak porządkuję, i przestrzeń, którą wprowadzam w pewien myślowy porządek, której nadaję różne sensory, w której dostrzegam coś więcej, niż układ elementów ściśle wymierzalnych” (Głowiński, 1992, s. 196).

Stosunek narratora opowiadań beskidzkich do opisywanego terenu nie jest chłodny, obojętny. Fascynuje go on poprzez odmienność od rzeczywistości, w której dotychczas przebywał. Pozostałe postaci natomiast odbierają okolicę jako miejsce być może niedoskonałe, lecz dobrze znane, bliskie, własne, do którego przynależą. Dlatego nie są w stanie dystansować się wobec niej, lub przyjrzeć się jej w pełni krytycznie. Niektórzy z nich nigdy nie wyjechali poza obręb najbliższej położonej strefy, nie są w stanie wyobrazić sobie innego trybu życia, a ich myśli rzadko sięgają ku ewentualnej możliwości opuszczenia małej ojczyzny. Przykład takiej postawy stanowi Paweł, bohater występujący w tomie *Zima*, któremu nawet gdy po raz pierwszy przychodzi do głowy pomysł o przeprowadzce, to myśli o położonej w sąsiedniej gminie wsi Małastów. Podobne nastawienie zachowuje Mietek snujący od wielu lat marzenia o wyjeździe do brata do Katowic, a nawet czasem podejmujący podróż, która jednak kończy się nieodmiennie tuż po jej zapoczątkowaniu, ponieważ bohater przerywa ją jeszcze na znajomym terenie po przejechaniu zaledwie kilku przystanków autobusem: „Ale wszystko pozostaje tak jak jest i Śląsk za horyzontem rozpościera się jak kraina Kanaan albo Czeskie Budziejowice Szwejka, bo Mietek, ilekroć rusza w jakakolwiek drogę, dociera trzy przystanki dalej i zasiada U Basi, żeby złapać oddech, a potem robi się wieczór i najwyżej można tylko wracać” (Stasiuk, 2001b, s. 17).

Beskidzkie ustronie, mimo zmiennych wypadków historycznych (do których odwołuje się czasem narrator w swoich rozważaniach), postaci odczuwają jako miejsce bezpieczne, dobrze znane, które nie skrywa przed nimi żadnych groźnych niespodzianek. Okolica

spełnia podstawowe warunki niezbędne do ich egzystencji, mimo że niezbyt dostatniej, lecz zarazem prostej, bliskiej natury. Dla nielicznych przybyłych ze świata wielkomięskiej cywilizacji (jak Lewandowski czy narrator) stanowi swoisty azyl, miejsce, w którym pragną rozpocząć nowy etap swojego życia, odmienny od poprzedniego. Dlatego też narrator, starając się lepiej poznać okolicę, niespiesznie ją przemierza, ponieważ dostosowuje własne tempo wędrowania do powolnej lokalnej egzystencji.

Natura a bohaterowie

Opisy świata przedstawionego w opowiadaniach z jednej strony ukazują konkretny, mający odniesienie w rzeczywistości krajobraz beskidzki, a z drugiej wiążą się z egzystencją jego mieszkańców, przy czym narrator zwraca uwagę zarówno na zmaganie się człowieka z surową naturą (sroga zima może stanowić zagrożenie, o czym świadczy zamarznięcie Kościelnego w *Opowieściach galicyjskich*), jak i na koegzystencję, wzajemną ich zależność. Uwarunkowania, w jakich żyją, kształtują bohaterów. Są oni prości, zahartowani, gdyż zmuszają ich do takiej postawy warunki klimatyczne, w których: „Zima kończy się tutaj późno. Jeszcze w kwietniu zjawiają się zamiecie, a noce są mroźne. <...> Co słońce wytopi, to nocna zadymka odzyska” (Stasiuk, 2001a, s. 32).

Górski klimat oddziałuje zatem na egzystencję mieszkańców, chociaż niejednokrotnie uwaga narratora pozostaje skupiona bardziej właśnie na krajobrazie niż na czynach postaci. Zależność człowieka od otaczającej go przyrody zostaje przez narratora przeciwstawiona osobności natury, która w jego odczuciu pozostaje samowystarczalna. Dlatego inaczej postrzega on funkcję „dziania się”, która dla niego nie dotyczy tylko życia ludzkiego, ale rozciąga się również na zjawiska zachodzące w obrębie natury. Stąd Stasiuk, opisując Duklę już w drugim akapicie tytułowego opowiadania, prowokacyjnie sygnalizuje zachodzenie wydarzeń, które jednak, jak się okazuje, nie rozgrywają się na skutek działań człowieka, lecz mieszczą się w zakresie zjawisk przyrodniczych:

Ilekoć jestem w Dukli, zawsze coś się dzieje. Ostatnio było to grudniowe mroźne światło o zmierzchu. Ciemny błękit snuł się w powietrzu. Był niewidzialny, lecz dotykalny i twardy. Opuścił się na prostokątny Rynek i zastygł jak zamarznięta woda. Ratusz tkwił w bloku delikatnego lodu, który wyostrzył krawędzie ratuszowej wieży i attyki, a ludzie wcześniej gdzieś sobie przezornie poszli (Stasiuk, 1997, s. 12).

Jednocześnie narrator ma świadomość braku atrakcyjności dla przeciętnego człowieka opisywanego przez niego zagubionego w górach małego miasteczka, w którym niewiele się dzieje, którego egzystencja toczy się powolnym, opieszałym trybem, gdyż zawiera ono jedynie: „<...> parę uliczek na krzyż, jeden kościół, jeden klasztor i zręby synagogi, gdzie parę metrów nad ziemią wczepiają się w mur karłowate brzoźki” (Stasiuk, 1997, s. 13). Miejscowy pejzaż przyciąga jednak jego uwagę właśnie dzięki owemu powolnemu tempu egzystencji, które umożliwia chwile zadumy nad światem, a w związku z tym poszerzenie się pola obserwacji, ponieważ uzmysławia, że człowiek, pomimo procesu

cywilizacyjnego, jest nadal jednym z elementów natury. Stąd w omawianych opowiadaniach tak istotna pozostaje rola krajobrazu.

Beskidzkie góry, mimo że niezbyt wysokie, zimą potrafią być niedostępne, a gdy spowite mgłą odgradzającą je od reszty świata zatracają kontury lub skrywają dalsze widoki w oczach narratora niosą ze sobą tajemnicę, niepokój wypływający z nagłej przemiany znanej, wydawałoby się, okolicy. Narrator wtedy odnosi nawet wrażenie, że są nierealne. Dlatego tego typu ukształtowanie terenu może nieść ze sobą znaczenia naddane. Chociaż góry przeważnie w tradycji kultury kojarzone są z wartościami nacechowanymi dodatkowo (Kasprzak, 2009, s. 127), to gdy rzucają cień na doliny zamieszkałe przez ludzi wydawać się mogą groźne, złowróżbne. Wrażenie nierealności spowitego mgłą krajobrazu ma narrator odwiedzając Beskidy zimą:

Wypłaszczone mgłą kontury ledwo się objawiały. Wszystko poza zdecydowaną czernią przynależało do tego półśnieżnego, półwodnego stanu skupienia. No, po prostu sen daltonisty albo zamierający ze starości telewizor. I nawet ta czerń: pionowe krechy drzew, poziome rysy balustrad na mostkach, nawet one bardziej wyglądały na swoje cienie. Zupełnie tak, jakby przedmioty przepadły, zostawiając jedynie swe mętne odciski w zawieszinie szarego światła (Stasiuk, 1997, s. 37).

Fascynacja narratora trwaniem nie tylko zjawisk przyrodniczych, ale i obiektów architektonicznych w przestrzeni widoczna jest we wszystkich tomach opowiadań beskidzkich, chociaż najbardziej uwydatnia się w zbiorze *Dukla*, co sygnalizuje już pierwsze opowiadanie z tego tomu – *Połowa lata. Pogórze*. Charakterystyczne, że jego tytuł nie odnosi się do bohaterów czy wydarzeń, lecz kieruje uwagę czytelnika na otaczającą postacie scenę oraz porę roku, od której zależy postrzegany przez opowiadającego widok. Przy monotonii egzystencji ludzkiej przewagę w obserwacjach narratora przejmuje zatem krajobraz, ponieważ od niego jest ona uzależniona. Stąd pojawiają się sukcesywnie w jego rozważaniach stwierdzenia, odnoszące się do postrzegania, odczuwania przestrzeni: „Przestrzeń panowała nad okolicą, wypełniała każdy zakamarek świata jak płynne szkło” (Stasiuk, 1997, s. 8). Podobna konstatacja pojawia się w tytułowym opowiadaniu zbioru: „Czułem, że moja przypadkowa obecność tutaj jest skandalem i burzy ustalony porządek rzeczy, tak jak moje ciało narusza puchnącą z samowystarczalności przestrzeń <...>” (Stasiuk, 1997, s. 23). Przestrzeń zyskuje tu zatem rangę bytu osobnego, autonomicznego względem bohaterów. Nie stanowi jedynie bardziej lub mniej atrakcyjnego tła wydarzeń, pełni funkcję „kompozycyjnego zwornika cykliów.” (Jakowska, 2011, s. 26–27), a równocześnie poza nią wykracza. Wypowiedzi narratora uświadamiają raz po raz czytelnikowi, że istnieje ona niezależnie od świata ludzi, niezależnie od cywilizacji, chociaż może na nią wpływać, o czym z kolei świadczą spostrzeżenia narratora dotyczące cerkwi, cmentarzy łemkowskich czy zmian związanych z wydarzeniami przełomu lat 80. i 90. XX wieku.

Zabiegi stylistyczne

Opisując poszczególne pejzaże, w których podkreśla samowystarczalność natury, Stasiuk posługuje się nierzadko trudnym językiem, rozbudowaną stylistyką, sięgającą po środki poetyckie, wiążącą się z kręgiem cywilizacji, ponieważ stosuje wobec obserwowanych zjawisk przyrodniczych zabiegi (porównania czy personifikacje) odnoszące się do czynności lub zjawisk charakterystycznych dla rzeczywistości pozostającej w obrębie działań ludzkich:

O czwartej nad ranem noc powoli unosi czarny tyłek, jakby obżarta wstawiała od stołu i szła spać. Powietrze jest jak zimny atrament, spływa asfaltowymi drogami, rozlewa się i krzepnie w czarne jeziora. Jest niedziela i ludzie jeszcze śpią, dlatego w tym opowiadaniu powinno zabraknąć fabuły, bo przecież żadna rzecz nie może przesłonić innych rzeczy, gdy zmierzamy ku nicości, ku stwierdzeniu, że świat jest jedynie chwilowym zakłóceniem w swobodnym przepływie światła (Stasiuk, 1997, s. 5).

Czasem również obserwowana okolica nasuwa narratorowi porównania jej z obrazami malarskimi, jak dzieje się to w przypadku efektu kątu padania światła na pobliską górę dominującą nad okolicą – Cergową, co przypomina mu ukośne, niemal poziome światło spotykane w panoramach malowanych przez francuskiego pejzażystę okresu baroku Claude’a Lorraine. Narrator bowiem często w opisach beskidzkiego krajobrazu zwraca uwagę na jego oświetlenie, które w zależności od pory roku i dnia potrafi odmienić barwy oraz kształty obserwowanego obiektu. Stąd powraca on czasem do przedstawionych wcześniej miejsc, aby jeszcze raz się im przyjrzeć, porównywać swoje wcześniejsze wrażenia z aktualnie obserwowanymi, co ma służyć uchwyceniu ich specyfiki:

No i wciąż wracam do tej Dukli, żeby oglądać ją w różnych światłach i porach. Na przykład wtedy w lipcu. Gdy niebo zasnuwane było duszną, mleczną poświatą burzowej pogody. <...> Byłem sam i pomyślałem, że obejrzę sobie wszystko dokładnie, żeby w końcu dopaść ducha miejsca, pochwycić tę woń, o której istnieniu byłem zawsze przekonany, bo miejsca i miasta wydzielają zapachy jak zwierzęta, trzeba tylko uparcie je tropić, aż trafi się na właściwy ślad i w końcu na kryjówkę. Trzeba je nachodzić o różnych porach dnia i nocy i gdy nuda wyrzuci nas jednymi drzwiami, trzeba spróbować od innej strony, oknem albo szosą od Żmigrodu czy Bobrki, aż stanie się ten rodzaj cudu, w którym światło załamie się w przedziwny sposób i splecie z czasem w przejrzystą tkaninę, która przesłoni świat na ułamek chwili i wtedy oddech zamiera jak przed śmiercią, ale strach nie nadchodzi (Stasiuk, 1997, s. 13).

Przy przedstawianiu scenerii pisarz rejestruje również dźwięki, jakie towarzyszą zjawiskom przyrody (np. świst wiatru między górami lub szum deszczu, ciszę przedwieczorną), a także działaniom postaci (gwar na targu), ponieważ, jak sam stwierdza, są one integralną częścią obserwacji otoczenia. Dlatego nastawiony jest na odbiór świata wszystkimi zmysłami.

Ponieważ narrator nie poprzestaje w opisach na wrażeniach wzrokowych, lecz nierazdo odwołuje się do zmysłu słuchu i węchu, można stwierdzić, że Stasiuk wykorzystuje w opowiadaniach beskidzkich synestezyczny sposób przedstawienia przestrzeni. O wadze odbioru rzeczywistości pozostałymi (poza wzrokiem) zmysłami dla uzyskania pełni odbioru świata wspomina narrator podczas gnuśnego popołudnia w miejscowej karczmie, gdy snuje rozważania o niemożności uchwycenia przez człowieka powolnych przemian otoczenia, przekraczających długość jednostkowego ludzkiego życia: „To trochę jak z tymi dźwiękami, których nie słyszymy, a jednak nas uśmiercają. Z zaplecza leciały Majteczki w kropeczki, brzęk garnków i snuła się cienka nitka kawowego aromatu. Była niemal widoczna w powietrzu: złotobrazowa, zawieszona na tle liliowej ściany, spleciona z szarawym dymem mojego papierosa” (Stasiuk, 1997, s. 30).

Terazniejszość a przeszłość

Narrator poszerza swoją perspektywę postrzegania terenu również w mniej konwencjonalny sposób – poprzez sięganie myślą wstecz, odtwarzając w swoich rozważaniach dawną przestrzeń aktualnie obserwowanej okolicy. Zdając się na wyobraźnię rekonstruuje krajobraz, jaki mógł istnieć w czasie przeszłym. Stąd wypływa jego zainteresowanie historią, dziejami miejscowego pałacu, szczególnie jedną z jego właścicielek, córką pierwszego ministra Augusta III, Amalią z Brühlów Mniszchową, która przyczyniła się do rozkwitu okolicy w XVIII wieku. Ta barwna, kontrowersyjna postać u Stasiuka stanowi symbol kobiety ambitnej, nieprzeciętnej, choć również intrygantki, niecofającej się przed radykalnymi posunięciami, gdy miały one służyć rozkwitowi potęgi jej rodziny. Rozważania o niej wyzwala jej pełen przepychu, wykonany z białego i czarnego marmuru nagrobek, który narrator podziwia w kościele św. Marii Magdaleny w Dukli, jednocześnie zwracając uwagę z jednej strony na jego ozdobną formę i trwałość, a z drugiej uzmysławiając czytelnikowi niszczycielską siłę nieustannego upływu czasu, który unicestwił ciało Brühlówny.

Dzięki tym odwołaniom do przeszłości przestrzeń w opowiadaniach Stasiuka zyskuje dodatkowy wymiar. Jednostkowe postrzeganie narratora wkracza w sferę miejscowej tradycji, świadomości kulturowej (Tokarz, 2008, s. 17). Przy tym okazuje się, że nie jest to statyczny obraz miejsca, który daje pozór jego trwałości⁴. Przywoływanie przez narratora przeszłości uświadamia, że tereny, które opisuje, już wcześniej ulegały przemianom. Rozważania o przeszłości opisywanych miejsc dotyczą również zapomnianych wiejskich cmentarzy, świadczących o istnieniu tu dawniej kultury łemkowskiej, czy też przetaczania się frontów podczas obu wielkich wojen XX wieku. Podobnie przebiegają przemyslenia narratora o drewnianej cerkwi, która została ostatnio przeniesiona do pobliskiego skansenu. Odniesienia te zyskują symboliczny wymiar, poświadczając zachodzące wokół przemiany, odchodzenie mieszkańców od dotychczasowego trybu życia, powiązanego z

⁴ Krystian Połomski stwierdza: „Ważną kategorią analityczną, którą można się posłużyć w badaniach nad zmianami krajobrazu, jest pamięć i przeszłość. Przeszłość może pomóc w obserwacji i osadzeniu w czasie zmian zachodzących w krajobrazie. Krajobraz nie jest czymś stałym i danym raz na zawsze, ulega zmianom pod wpływem działalności człowieka i sił przyrody” (Połomski, 2010, s. 27).

trwaniem wspólnoty. Narrator rejestruje je również jako jedno ze świadectw odchodzenia wielu bohaterów od sfery życia duchowego, a w zamian pogrążanie się w materialistycznie nastawionej codzienności, w której zdaje się już nie być miejsca na doznania metafizyczne.

Wnioski

Natura regionu Beskidu Niskiego odgrywa zatem niepoślednią rolę w trzech zbiorach opowiadań Andrzeja Stasiuka. Sposób jej przedstawienia zależy od narratora, który wykreowany jest jako postać zafascynowana specyfiką miejscowej prowincji, a równocześnie posiadająca większy od autochtonów bagaż doświadczeń, umożliwiający spojrzenie na opisywane miejsca z dystansu. Narrator w swojej relacji eksponuje ścieranie się dwóch światów – odchodzącego z następującym. Jest to jedna z opozycji tu występujących, lecz nie jedyna. W prozie autora znaleźć można wiele zestawień funkcjonujących na zasadzie przeciwstawienia. Przedstawiana prowincja jest postrzegana w opozycji do centrum, z kolei charakteryzująca ją stagnacja (trwanie) – do ruchliwości trybu życia świata zewnętrznego, majestatyczne wzniesienia górskie – do dolin zamieszkiwanych przez ludzi, surowa natura – do cywilizacji, chwila obecna – do czasów minionych.

Przestrzeń fizyczna, położenie geograficzne, te czynniki kształtują przyrodę i bohaterów, formują więzi człowieka z naturą, ale równie istotna w opowiadaniach beskidzkich okazuje się przestrzeń mentalna, powstająca poprzez subiektywny ogląd rzeczywistości, sposób postrzegania świata przez narratora. Przestrzeń mentalna wiąże się nie tylko z osobniczym, indywidualnym postrzeganiem, lecz również z przestrzenią cywilizacji, ogarniającą takie zagadnienia, jak formy życia społecznego czy świadomość kulturowa. Występują tu zatem dwa rodzaje przestrzeni. Samowystarczalna przestrzeń natury, której trwanie i majestatyczność eksponuje narrator, a także przestrzeń powiązana z człowieczym odczuwaniem, przestrzeń przefiltrowana przez jego umysł, przetwarzana, porządkowana przez jego rozważania. Ta druga przestrzeń staje się równie istotna jak pierwsza w beskidzkich tomach Stasiuka, ponieważ mentalne modelowanie przestrzeni jest tu jednym z przejawów sposobu postrzegania rzeczywistości.

Bibliografia

Frankowiak, A., 2011. „Wszystko zaczynało się od mojej obecności”. Sekretne przekazy prozy Andrzeja Stasiuka. [‘Everything Start from My Presence’. Secret Message in Stasiuk’s Prose]. In: *Jawne i ukryte w kulturze i literaturze [Obvious and Hidden in Culture and Literature]*. Napis, XVII, s. 71–81. [In Polish].

Głowiński, M., 1992. *Poetyka i okolice [The Poetics and Surroundings]*. Warszawa: PWN. [In Polish].

Gosk, H., 2008. Historia w prozie polskiej o tematyce współczesnej po roku 1989. [History in Contemporary Polish Prose after 1989]. In: Red. A. Brodzka-Wald, H. Gosk, A. Werner. *Co dalej literatury? Jak zmienia się współcześnie pojęcie i sytuacja literatury [What Next Literature? How Change the Situation of Contemporary Literature]*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, Fundacja Akademia Humanistyczna, s. 11–52. [In Polish].

Jakowska, K., 2011. Czas i przestrzeń w cyklu opowiadań [The Time and The Space in The Cycle of Short Stories]. In: *O cyklu opowiadań. Z teorii i historii cyklu narracyjnego w Polsce [About Cycle of Short Stories. From Theory and History of Narrative Cycles in Poland]*. Białystok: Wydawnictwo Trans Humana, s. 16–27. [In Polish].

Kasprzak, T., 2009. Przewodniki – światy same w sobie [Guides – World In Itself]. In: Red. D. Rancew-Sikora. *Podróż i miejsce w perspektywie antropologicznej. [The Journey and The Space in the Anthropological View]*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. [In Polish].

Połomski, K., 2010. *Miejsce i przestrzeń. Krajobraz w doświadczeniu mieszkańców Bieszczadzkiego Parku Narodowego [The Place and The Space. The Scenery in the Experience of Bieszczady National Park Residents]*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar. [In Polish].

Stasiuk, A., 1997. *Dukla*. Czarne: Wydawnictwo Czarne. [In Polish].

Stasiuk, A., 2006. *Fado*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne. [In Polish].

Stasiuk, A., 2001a. *Opowieści galicyjskie [Galicia Tales]*. Wyd. 3. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne. [In Polish].

Stasiuk, A., 2001b. *Zima [Winter]*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne. [In Polish].

Tokarz, B., 2008. Ogrody transversalne przyczynek do tematu [The Transversal Gardens. Contribution to The Theme]. In: Red. G. Gazda, M. Gołąb. *Przestrzeń ogrodu, przestrzeń kultury [The Space of Garden, the Space of Culture]*. Kraków: „Universitas”. [In Polish].

Trusewicz, S., 2017. Nieobecne, opowiedziane. Opowiadanie „Miejsce” Andrzeja Stasiuka [Absent, Narrated: Andrzej Stasiuk’s Story Place]. In: red. B. Karwowska, E. Konończuk, E. Sidoruk, E. Wampuszyc. *Geograficzne przestrzenie utekstowione [Narrating Geographic Space]*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, s. 193–206. [In Polish].

Werner, A., 2008. Pochwała dekadencji [Approbation of The Decadence]. In: Red. A. Brodzka-Wald, H. Gosk, A. Werner. *Co dalej literatury? Jak zmienia się współcześnie pojęcie i sytuacja literatury [What Next Literature? How Change the Situation of Contemporary Literature]*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, Fundacja Akademia Humanistyczna, s. 114–140. [In Polish].

Zaleski, M., 2008. Co dalej? [What Next?]. In: Red. A. Brodzka-Wald, H. Gosk, A. Werner. *Co dalej literatury? Jak zmienia się współcześnie pojęcie i sytuacja literatury [What Next Literature? How Change the Situation of Contemporary Literature]*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, Fundacja Akademia Humanistyczna, s. 82–99. [In Polish].